

ANDRZEJ KUSZTELSKI

Poznań

DRUGA SZKOŁA JEZUICKA W POZNANIU

Jak zauważył Jerzy Paszenda¹, zespół kolegium jezuickiego w Poznaniu jest jedynym w Polsce, w którym jezuita w ciągu XVII i XVIII wieku dokonali pełnej wymiany zabudowy. Z pierwotnego kolegium, założonego i – jak się wydaje – prawie w całości zbudowanego w XVI wieku², nie pozostało praktycznie nic. Najwcześniej, bo w połowie XVII wieku podjęto budowę nowego kościoła. Budowa trwała pół wieku, drugie tyle tworzono wystrój i wyposażano świątynię. Ostatnim elementem nowej zabudowy było kolegium, realizowane dopiero w pierwszej połowie XVIII wieku. Środkowym ogniwem była natomiast budowa nowej szkoły. Pierwszą, jeszcze renesansową szkołę, która była najstarszym budynkiem w kompleksie pierwotnego kolegium poznańskiego, wznosił na surowym korzeniu Jan Quadro, architekt fundatora, biskupa Adama Konarskiego³. Po około stu latach, gdy zapadła decyzja o budowie nowego obiektu, stary przeznaczono na potrzeby kolegium.

Budynek byłej szkoły jezuickiej w Poznaniu zajmuje połowę kwartału zawartego między ulicami Gołębią, Świętosławską, Klasztorną i Kozią. Składa

¹ *Geografia budowli jezuickich w Polsce*, w: *Podług nieba i zwyczaju polskiego*, Warszawa 1988, s. 285; reed. w: *Budowle jezuickie w Polsce*, t. I, Kraków 1999, s. 20-21.

² A. K u s z t e l s k i, *Pierwsze kolegium jezuickie w Poznaniu*, „Kronika Miasta Poznania” 1997, nr 4, s. 228-255 (dalej: KMP). Po przybyciu jezuitów do Poznania oddano do ich dyspozycji wiele budynków, zapewniając im szybką, choć względną stabilizację. Budowa szkoły stała się początkiem etapu samodzielnego kształtowania nowego ośrodka w przestrzeni miasta.

³ Tamże, s. 233.

się z trzech skrzydeł wzdłuż trzech pierwszych z wymienionych ulic. Jest budynkiem dwupiętrowym z ostatnią kondygnacją w formie niskiego *mezzanina*. Układ wnętrz jednotraktowy z wtórnymi korytarzami na parterze skrzydeł od Świętosławskiej (zach.) i Klasztornej (wsch.). W skrzydle południowym na parterze pomieszczenia sklepione kolebkowo z lunetami. Między skrzydłami znajduje się wydłużony ośmioboczny dziedziniec z dwoma piętrami koszowych arkad otwartych do wąskich galerii, zapewniających komunikację każdej kondygnacji. W północnej arkadzie schody w układzie litery T. Elewacje zewnętrzne i dziedzińca artykułowane są pilastrami toskańskimi w wielkim porządku, wspierają odcinki belkowania połączone gzymsem. W elewacji wschodniej pilastry umieszczone co druga oś okienna.

Najstarszą w literaturze naukowej wzmianką o nowej, barokowej, stojącej do dziś szkole jezuickiej jest informacja Józefa Łukaszewicza, określająca czas powstania budynku na początek XVIII w.⁴ Kolejna to pierwsza synteza sztuki Poznania Nikodema Pajzderskiego z początku XX w., w której znalazło się stwierdzenie, że szkoła powstała ok. 1700 r.⁵ Przełomem w badaniach nad historią budynku były jednak dopiero prace Eugeniusza Linette. Pierwsza, skromna dokumentacja historyczna tego autora z 1954 r.⁶ przyniosła znaczące i trafne ustalenia, mimo że Linette dysponował jedynie niewiele większą ilością przekazów, niż starsi badacze. Doszedł on mianowicie do wniosku, że szkoła powstała na tym miejscu podczas rektoratu Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego (1675-1678 i 1683-1686) i że ukształtowała się przez przyłączanie kolejnych sąsiadujących budynków. Analizując nie brany dotąd pod uwagę opis i pomiar Poznania z 1728 r.⁷, stwierdził, że dopiero po tym czasie budynkowi nadany został znany obecnie wygląd. W 1954 r. Linette dokonał wizji lokalnej zrujnowanego wówczas obiektu, pozbawionego dachów i stropów, a w znacznych partiach również tynków. Wskazał ślady adaptacji wcześniejszej zabudowy oraz podstawową dyspozycję ostatecznie ukształtowanej szkoły, która po kasacie zakonu, do II wojny światowej, kiedy została zrujnowana, przeżyła wiele przeróbek i zmian funkcji⁸. Badacz zauważył, że

⁴ *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania...*, t. II, Poznań 1838, s. 153; wyd. 2 – t. II, Poznań 1998, s. 17-18.

⁵ *Poznań*, Lwów 1922, s. 63, 72, 74.

⁶ *Szkoła jezuicka w Poznaniu i sąsiednie domy*, mkps, archiwum Miejskiego Konserwatora Zabytków w Poznaniu.

⁷ M. M i k a, *Opis Poznania z roku 1728 (Jana Rzepeckiego)*, KMP 1950, s. 235.

⁸ Po kasacie zakonu jezuickiego przejęty przez biskupa Antoniego O. Okęckiego, który budynek przekazał parafii farniej. Ówczesny proboszcz wynajmował go na skład zboża i soli.

obie narożne sale parteru były pierwotnie sklezione kolebkowo z lunetami, w narożach zewnętrznych (narożach szczytowych ścian okiennych) ze wspólnymi szwami, charakterystycznymi dla epoki renesansu. To go skłoniło do przypisania ich jeszcze działalności Wąsowskiego.

Przypuszczalnie pod wpływem starszej literatury Teresa Jakimowicz, na marginesie swoich rozważań na temat pałacu w Trzebinach⁹, zdecydowała się przypisać budynek szkoły jezuickiej Janowi Catenazziemu. Ta atrybucja stała się przedmiotem dogłębnych rozważań Linette'a, poświęconych szkole, w monografii Catenazziego¹⁰. Autor ostrożnie odmawia słuszności tej tezie, dopuszczając ewentualnie sporządzenie po 1720 r. projektu zrealizowanego już po śmierci architekta. W przeciwieństwie do swego studium sprzed prawie dwóch dekad Linette dysponuje teraz bogatym materiałem ze źródeł jezuickich. Wiele z nich potwierdza jego spekulacje poczynione wcześniej. Notuje więc, że budowa szkoły odbyła się za drugiej kadencji rektorskiej Wąsowskiego, w latach 1683-1686, a oddano ją do użytku w 1690 r. W 1720 r. nabyto przyległą kamienicę¹¹, po adaptacji, jak można się domyślać, włączoną w strukturę szkoły. Kojarząc te fakty z danymi przekazanymi w opisie Poznania Rzepeckiego z 1728 r., w tym z informacją o trzech dalszych kamienicach będących w posiadaniu zakonu, Linette stwierdził, że proces krystalizowania się ostatecznego układu szkoły był wówczas w toku. Utwierdziły go w tym przekonaniu dalsze zapisy w źródłach jezuickich o kolejnych pracach remontowych – w 1727 r. połowy kamienicy przyległej do szkoły – i 1729 r. pozostałych dwóch kamienic. Wymienia się w nich także prace adaptacyjne, o których zdecydowano w 1759 r., a realizowane były do 1766 r.¹² Dodać trzeba, że ostatni zapis przedstawiony jest dość ogólnie.

Po zajęciu Poznania przejęty przez administrację pruską na podstawie nieprawnej umowy z biskupem Raczyńskim i przeznaczony na budynek Gimnazjum św. Marii Magdaleny; wtedy częściowo zniszczono sklepienia, dobudowano trzecią kondygnację, zdaje się przez rozbiórkę korony murów i ich podwyższenie z równoczesnym wymurowaniem okien niskiego piętra we wszystkich elewacjach. Po procesie, w którym parafia udowodniła swoje prawa, budynek powrócił do właściciela w 1858 r. Następnie został przebudowany na kamienicę mieszkalną. Od 1921 r. mieściła się w nim Państwowa Szkoła Sztuk Zdobniczych. W czasie wojny został spalony, fragmentami zburzony. Odbudowany w latach 1954-1957 na Szkołę Baletową.

⁹ *Pałac w Trzebinach koło Leszna*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, VII(1962), z. 1(13), s. 44.

¹⁰ E. L i n e t t e, *Jan Catenazzi – architekt i jego dzieło w Wielkopolsce*, Warszawa-Poznań 1973, s. 116-20.

¹¹ Tamże, rozdz. V, przyp. 54, 59.

¹² Tamże, przyp. 60-62.

nikowo, mówi się w nim, że na początku postanowiono nadać szkole wygodniejszy i piękniejszy kształt, a na końcu, przy informacji o zakończeniu prac, skupiono się na nowej auli. Z obu wymienionych przedsięwzięć powstanie malowniczego dziedzińca szkoły Linette skłonny jest łączyć z wcześniejszym etapem prac. Mniej więcej równocześnie z ukazaniem się książki Linette'a, opublikowano *Słownik jezuitów artystów*, który również wymienia udział Wąsowskiego w budowie szkoły, natomiast Koźmińskiego wskazuje jako autora ujednoczenia architektury zabudowań¹³. Pogląd ten Eugeniusz Linette w zasadzie podzielił w swoim ostatnim opracowaniu na temat sztuki baroku w Poznaniu¹⁴.

Prace prowadzone przy *Katalogu Zabytków Sztuki Poznania* pozwoliły zebrać najobfitszy, jak dotąd, zestaw źródeł dotyczących dziejów drugiej szkoły jezuickiej¹⁵. Uzupełniając dotychczas zebrane przekazy, warto zwrócić uwagę na miejsce, w którym szkoła powstała. Wprawdzie brak jest informacji o tym w źródłach jezuickich, lecz na podstawie źródeł zewnętrznych można wskazać poprzednią funkcję nieruchomości. Jak podaje Łukaszewicz¹⁶, poprzednio znajdowała się tu łaźnia, która istniała już w 1484 r.¹⁷ W XVI w. miała stać się własnością rodziny Ungrów. Nieokreślona z imienia Ungrowa sprzedała ją następnie jezuitom „w drugiej połowie 17 wieku...”. Można przypuszczać, że w związku z bliskim udostępnieniem wiernym nowego kościoła leżącego po przeciwnej stronie ulicy, zakonnicy zdecydowali się wykupić łaźnię nie pasującą do tego monumentalnego budynku, nie tylko zapewne formą, ale także funkcją. Być może ten właśnie fakt był bezpośrednim impulsem, dla którego postanowiono nabyć ów budynek i wznieść w jego miejscu nową szkołę.

¹³ J. P o p l a t e k, J. P a s z e n d a, *Słownik jezuitów artystów*, Kraków 1972, s. 140, 217.

¹⁴ *Dzieje Poznania*, t. I, red. J. Topolski, Warszawa–Poznań 1988, s. 736.

¹⁵ Istotnej pomocy w ich zebraniu łaskawie udzielił mi Jerzy Paszcenda SJ, udostępniając zarówno wypisy, głównie z jezuickich źródeł rękopiśmiennych jak i niewykorzystany dotąd w pełni, a bardzo istotny przekaz planistyczno-ikonograficzny. Oba, mimo zaawansowanego stanu badań, pozwalają wzbogacić naszą wiedzę o etapach powstawania barokowej szkoły poznańskich jezuitów.

¹⁶ Dz. cyt., t. II, Poznań 1998, s. 67.

¹⁷ Najwcześniejszą wzmiankę o tej murowanej łaźni, z 1443 r., własności krojownika sukna Ulryka Helta, podaje Jacek Wiesiołowski (*Socjotopografia późnośredniowiecznego Poznania*, Poznań 1997, s. 157-158).

Do przedstawionych przez Eugeniusza Linette wypisów można dodać następne. Wiemy, że prace przy budowie szkoły nie zakończyły się w 1686 r., ponieważ z roku następnego pochodzi ciekawa i obszerna informacja o dachu, jakim należy pokryć szkołę¹⁸. Z zapiski wynika, że istniały dwa alternatywne projekty: dach włoski, albo dach z oknami w połąci. Dach włoski zapewne oznaczał dach pogrążony z attyką, drugi prawdopodobnie dach z użytkowym poddaszem. Kolejną, nie uwzględnianą dotąd informacją jest wzmianka z 1696 r. w sprawozdaniu ustępującego rektora Jana Morawskiego, o zbudowaniu od nowa dwóch szkół dla filozofii¹⁹. Znany fakt zakupu w 1720 r. kamienicy przylegającej do szkoły, uzupełnia zapis (ustępującego rektora Stefana Ponińskiego²⁰ z 1723 r.), podający, że była to kamienica Łackich, stojąca w ruinie, bez dachów i okien, nabyta z fundacji wojewody pomorskiego Stanisława Działyńskiego. W czasie prac remontowych szczególnie duże nakłady poniesiono na urządzenie auli oraz nowy, potrójny (?) dach. Wynika z tego, że kamienica została wyremontowana natychmiast po zakupie i włączona w strukturę szkoły. Szczegółowe informacje z lat 1727 i 1729, odnoszące się do kolejnych remontów kamienic i przyłączania ich do szkoły, podsumowuje ówczesny rektor Jan Witkowski, pisząc w 1730 r.²¹ – głównie o kamienicy przyległej do szkoły – że dużym kosztem została rozbudowana i zadaszona. Nie jest pewne, czy pisząc o kamienicy skupił się tylko na tej jednej, której rozbudowę zaczęto w 1727 r., czy też wszystkie trzy potraktował jako całość²². Z kolei z 1761 r. pochodzi zapis o rozpoczętych w maju pracach na budowie, skupionych w północnej partii budynku, o wymurowaniu ściany szczytowej, graniczącej z konwiktem szlacheckim oraz o zadaszaniu ukończonej partii budynku²³.

Źródłem niezwyklej wartości jest pomiar zespołu pojezuickiego w Poznaniu przechowywany do wojny w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego. Znajdował się w tzw. Tece Zawadzkiego, zawierającej inwentaryzację niektórych zabudowań skasowanego zakonu jezuickiego, wykonane około 1780 r.

¹⁸ *Acta consultationum Habitarum in Collegio Posnaniensis Societatis Iesu... ab anno 1684-1773*, Biblioteka Jagiellońska [dalej: BJ], Kraków, rkps 5197, k. 7-7v.

¹⁹ *Liber resignationum Collegii Posnaniensis 1643-1758*, BJ, rkps 5196, k. 56.

²⁰ Tamże, k. 106v.

²¹ Tamże, k. 112v.

²² Kamienice te od dawna były w rękach jezuitów. Notuje to już lustracja domów w Poznaniu z 1714 r., por. *Lustracje i opisy miasta Poznania z XVI-XVIII wieku*, wyd. M. Mika, Poznań 1960, s. 136.

²³ *Historiarum Collegii Posnaniensis*, t. II, BJ, rkps 5198, k. 195v.

dla Komisji Edukacji Narodowej przez wybitnego architekta warszawskiego, Stanisława Zawadzkiego. Tekę spłonęła, lecz zawarte w niej rysunki (nie wiadomo czy wszystkie) zachowały się na fotografiach wykonanych przez Stanisława Bednarskiego SJ około 1930 r. Dwa rysunki kolegium poznańskiego, opublikowane niebawem²⁴, przedstawiają rzut parteru całego zespołu jezuickiego oraz południową elewację kolegium. Rysunki te zostały wykorzystane w cytowanej wyżej monografii Jana Catenazziego²⁵. Sporą niespodzianką może być opublikowanie kolejnych rysunków z inwentaryzacji Zawadzkiego, okazuje się bowiem, że zachowało się także zdjęcie rzutu drugiej kondygnacji zespołu, a na planszy ze wspomnianą fasadą kolegium znajduje się również widok fasady szkoły. Plansza z wyższą kondygnacją jest sfotografowana niedoskonale; Bednarski zdaje się być skazany na samodzielność w reprodukowaniu materiału ilustracyjnego, nie posiadał jednak wystarczających umiejętności w tym zakresie. Tym należy tłumaczyć złą jakość tejże fotografii, co prawdopodobnie spowodowało, że nie została opublikowana. Dziś jednak, gdy oryginał nie istnieje, nawet tak słaby przekaz zyskuje na wartości, żałować tylko należy, że na tej właśnie planszy znalazła się legenda objaśniająca funkcje poszczególnych pomieszczeń i mimo wielokrotnie podejmowanych prób „obróbki” zdjęcia, niewiele udało się odczytać.

Porównując widok fasady ze stanem obecnym, dostrzegamy wiele zmian. Rysunek Zawadzkiego po raz pierwszy ukazuje wygląd głównego portalu, z kolumnami (pilastrami?) wspierającymi belkowanie ograniczone nad otworem wejściowym do gzymsu wyłamanego w górę, tworzącego pole dla nieczytelnej formy (kartusza?), a wielkoporządkowe pilastry artykułujące elewację wspierają pełne belkowanie wieńczące je. Jasne jest więc, że małe okienka niskiej, trzeciej kondygnacji zostały wprowadzone później, przerywając bieg belkowania. Dostrzegamy też znaczące braki – nie ma pilastra między wschodnią parą okien, nie ma też płaskiego gzymsu kordonowego między głównymi kondygnacjami. Okna były wówczas w uszakowych opaskach, bogatszych niż obecne. Ponad okapem, już w partii dachu, zwracają uwagę niskie imposty, sugerujące zamiar ustawienia posągów w zwieńczeniu elewacji. Oba rzuty ukazują układ prosty i klarowny, z nielicznymi odstępstwami od symetrii. Bardziej instruktywne jest analizowanie ich w zestawieniu z opisem budynku sporządzonym 22 stycznia 1781 r., jaki zachował

²⁴ S. B e d n a r s k i, *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*, Kraków 1933, tabl. między s. 402-403 oraz ryc. s. 403.

²⁵ L i n e t t e, *Jan Catenazzi...*, ryc. 44, 46.

się w poznańskim Archiwum Archidiecezjalnym²⁶. Skrzydło frontowe ma układ w pełni symetryczny, w obu kondygnacjach identyczny, z parterem całkowicie sklepionym i piętrzem krytym stropami. Skrzydła boczne nie w pełni sobie odpowiadają – zachodnie ma po trzy sale na obu kondygnacjach, wschodnie na parterze dwie, na piętrze jedną, wszystkie kryte stropami. W skrzydle wschodnim wyróżniają się dwa pomieszczenia: kaplica na parterze i sala teatralna na piętrze. Kaplicę w opisie przedstawia się następująco:

[...] za dziedzińcem ku wschodowi są drzwi podwojne na zawiasach i biegunach żelaznych z zamkiem francuzkiem, do izby [...]. Oratorium przetym zwaney, gdzie podłoga z tarcic dobra, sufit drewniany płotnem wybity malowany, ściany wszystkie tabulaturą po lewey stronie są w ścianie szafy z zameczkami służące, a niegdyś do chowania rzeczy kongregacyjnych, na ścianie zaś północney ołtarz przystoyny w ścianie wschodowej okien cztery, dobre z kratami żelaznymi dobrymi, po lewey ręce ołtarza są drzwi [...] pod schody na prawą rękę z dziedzinca idące, gdzie była zakrystyika teyże kongregacyi²⁷.

Sala teatralna, znajdująca się powyżej, jest opisana w taki oto sposób:

[...] są pierwsze drzwi [...] do sali dosyć obszerney [...] gdzie iest podłoga dobra i sufit z tarcic ale nieco nadpsuty. Okien sześć z okiennicami [...]. Na tey sali ku południowi iest teatrum wystawione dosyć porządne z bleytramami malowanemi, są także naprzeciwko teatrum od niego dosyć odsunięte z okrągła dwie łoże iedna nizsza a druga nadnią tarcicami z przodku na półtora łokcia wyniosionemi obite malowanemi w obydwóch łożach są także ławki wokrag podobnie w każdej iedna. Wyszędłszy z sali na [...] ganku są drugie drzwi [...], z którymi są schody na pierwszą łoże, za temi zaraz drzwiami z tegoż samego ganku są trzecie drzwi [...] dobre za temi schody łamane prowadzące do wyzszyz łozy...²⁸.

Gdy porównamy opis z planem zauważymy, że rampa sceny teatru poprowadzona jest łagodnym łukiem, dostrzeżemy też słabo widoczne kulisy. Scena zajmuje prawie połowę długości pomieszczenia. Okazuje się, że łoże „z okrągła” oznaczają wklęsłą, półkolistą linię. Trzeba podkreślić wielką wartość planu Zawadzkiego, będącego najstarszym przekazem uwidaczniającym salę teatralną w Poznaniu, jeszcze z okresu staropolskiego.

Szczególnie zaskakujący może wydawać się, uwidoczniiony na rysunku fasady szkoły brak jednego pilastra²⁹. Wygląda to tak, jakby architekt posta-

²⁶ Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu, KF 77, k. 5-8v.

²⁷ Tamże, k. 6v-7.

²⁸ Tamże, k. 8-8v.

²⁹ Uzupełnienie elewacji „brakującym” pilastrem i płaskim gzymsem między głównymi

nowił potraktować ostatnie dwie osie okienne tak samo jak elewację wschodnią, podzieloną pilastrami na przeszła szersze o dwóch osiach okiennych. Można to uznać za przesłankę, że południowa (frontowa) partia budynku nie jest jednolita. Część wyróżniająca się zmianą rytmu pilastrowania została zapewne dobudowana, może zaadaptowana i przyłączona do budynku szkoły. W zgromadzonym materiale źródłowym mamy przekaz z 1696 r. informujący, że do istniejącej szkoły dobudowano jeszcze „dwie szkoły dla filozofii”. Oznaczać to tylko może, że do istniejącego budynku szkoły dobudowano dwa pomieszczenia, dwie klasy przeznaczone na zajęcia filozoficzne. Łącząc tę wiadomość z widokiem fasady szkoły trzeba dodać, że klasy były położone jedna nad drugą, to znaczy spiętrzone. Zastanawiać się można, dlaczego architekt, realizując od nowa końcowy odcinek elewacji, nie dokończył go zgodnie z istniejącą zasadą. Można to tłumaczyć dwojako – albo wbrew jednoznaczniemu przekazowi źródłowemu, owe dwie klasy urządzono przez adaptację małej kwadratowej kamieniczki, a zachowanie murów lateralnych utrudniało korygowanie rozstawu okien, albo – i to wydaje się bardziej prawdopodobne – zmiana rytmu pilastrów była zabiegiem mającym wyróżnić dobudowany segment, co najlepiej tłumaczyłoby się wtedy, gdyby wejście do szkoły znajdowało się od zachodu czyli od nadrzędnej ówczesnie, odrynkowej ulicy Świętosławskiej. Przyjęcie, że południowy segment obecnej szkoły jest dwufazowy, pozwala na konkretniejsze atrybucje. Jego część dłuższa, pilastrowana gęsto byłaby więc najstarszą z kompleksu szkolnego, zbudowaną w latach 1683-1690 według projektu Bartłomieja Nataniela Wąsowskiego. Jego dziełem byłoby więc pilastrowanie wielkim porządkiem tokańskim.

Trudniej natomiast powiedzieć coś na temat układu wnętrza ówczesnej szkoły. Podnoszony przez Linette'a tradycyjny sposób łączenia przynaroznych lunet sklepiennych w sklepieniach sal parteru, występujący rzeczywiście w Poznaniu już w XVI w., mógł być jeszcze stosowany w czasach Wąsowskiego przez tradycyjnie zorientowane warsztaty lokalne. Mniej jest to prawdopodobne w następnych dziesięcioleciach. Obecna symetria układu wnętrza jest zatem raczej wynikiem późniejszych przebudów z zachowaniem elementów architektury pierwotnej szkoły. Jej rozbudowę można przypisać Janowi Catenazziemu, rozpoczynającemu w 1695 r. współpracę z poznańskimi jezuitami.

kondygnacjami nastąpiło zapewne w czasie przebudowy na Gimnazjum św. Marii Magdaleny w ostatnich latach XVIII w.

Dalsze etapy rozbudowy szkoły wydają się jaśniejsze. Zakup kamienicy Łąckich skumulował w rękach poznańskich jezuitów większą część kwartału³⁰. Nabytek natychmiast odbudowano i włączono do zabudowań szkolnych. Kamienica ta, jak większość w tym kwartale, to właściwie dwa budynki – przedni od ul. Świętosławskiej i tylny od ul. Klasztornej, połączone zapewne jakimś gankiem. Autorem adaptacji i przebudowy był z pewnością, pracujący nadal dla jezuitów, Jan Catenazzi i on był zapewne pomysłodawcą przeniesienia artykulacji przyległych elewacji starej szkoły na elewacje budynków adaptowanych – odpowiednio w układzie: pilaster co oś okienna w budynku zachodnim i co druga oś okienna w budynku wschodnim. Utrzymywanie w stanie ruiny dalszych kamienic można tłumaczyć jedynie brakiem funduszy, bowiem gdy te napłynęły w ostatnich latach trzeciej dekady XVIII w. remont i adaptację przeprowadzono. Adaptowane wtedy kamienice miały raczej taki sam układ jak kamienica Łąckich, czyli dwa budynki, przedni i tylny, połączone wzdłuż ścian działowych gankami. Jest prawdopodobne, że część ganków w trakcie adaptacji uległa rozbiórce. Można się domyślać, że w nowo powstałej przestrzeni, zgodnie z tradycją kształtowania budynków szkolnych, wzdłuż tylnych elewacji wprowadzono drewniany ganek pozwalający poruszać się na całej wyższej kondygnacji³¹. Spora przestrzeń dziedzińca otwierająca się między zarysowującymi się skrzydłami szkoły musiała nasunąć myśl architektonicznego zorganizowania całego wnętrza. Przypuszczać można, że bezpośrednim bodźcem było otrzymanie w 1738 r. jeszcze jednej, przyległej od północy kamienicy, zapisanej jezuitom przez biskupa sufragana poznańskiego Józefa Kierskiego³². To, zdaje się, pozwoliło wyjść z propozycją przeorganizowania całego kompleksu szkolnego,

³⁰ E. Linette jedną z trzech kamienic identyfikuje z kamienicą Rybskich (*Szkoła jezuicka...*, s. 13); t e n ż e, *Jan Catenazzi...*, s. 118); znaleziony przez badacza w Archiwum Państwowym w Poznaniu dokument określa tę kamienicę jako tylną przy ul. Świętosławskiej między kamienicą Kierskich i jatkami rzeźniczymi. Owe jatki pozwalają łatwo zidentyfikować miejsce. Wiadomo, że już w początkach XV w. mieściły się one w kwartale położonym po przeciwnej, zachodniej stronie ul. Świętosławskiej.

³¹ Jako przykłady takiego rozwiązania budynków szkolnych z dziedzińcem, kształtujących się od późnego średniowiecza, można wskazać Collegium Iuridicum Akademii Krakowskiej (A. W ł o d a r e k, *Architektura średniowiecznych kolegiów i burs Uniwersytetu Krakowskiego*, Kraków 2000, s. 32), budynek Akademii Lubrańskiego w Poznaniu (R. L i n e t t e, *Z dziejów budynku dawnej Akademii Lubrańskiego*, KMP 1999, nr 2, s. 189) oraz szkołę zbudowaną w poł. XVI w. przez bpa A. Noskowskiego w Pułtusku (J. P a s z e n d a, *Dawne zabudowania jezuickie w Pułtusku*, w: *Budowle jezuickie w Polsce*, t. II, Kraków 2000, s. 337).

³² *Historiarum...*, k. 151v.

choć konkretne decyzje podjęto dopiero kilkanaście lat później. Postanowiono wtedy, z zespołu pierwszej XVII-wiecznej szkoły, kamienicy Łackich, trzech kolejnych i kamienicy Kierskiego, utworzyć dwa współzależne od siebie budynki: szkołę i konwikt. Jedna z trzech kamienic i kamienica Kierskiego miały zostać przebudowane na konwikt, pozostałe elementy zespołu miały utworzyć szkołę. Zgodzić się trzeba całkowicie z atrybucją Jerzego Paszendy, że długo trwająca przebudowa, w latach sześćdziesiątych XVIII w., która nadała przestrzeni między przednimi i tylnymi gmachami zaadaptowanych kamienic charakter prawdziwie włoskiego dziedzińca, jest dziełem Franciszka Koźmińskiego, pierwszego prowincjała wielkopolskiego, zarazem architekta, który wcześniej zapisał się szczególnie w dziejach poznańskiego ośrodka, doprowadzając do końca gigantyczną budowę kolegium oraz projektując większość wyposażenia kościoła.

Jak wynika z powyższych rozważań, elewacje zewnętrzne w zasadzie zostały ukształtowane wcześniej, a w dalszych etapach powielano jedynie uprzednio wypracowane rozwiązania architektoniczne. Przekształcanie układu wewnątrz nie jest całkowicie jasne. Całe skrzydło południowe mogło zostać przebudowane przy okazji którejś z XVIII-wiecznych rozbudów szkoły. Brak jakichkolwiek przesłanek, aby w sposób bardziej zdecydowany wskazać najbardziej prawdopodobny czas powstania jego trójdzielnego układu, na dole w pełni sklepionego. Interesującym rozwiązaniem, świadczącym, że przy przebudowie nie starano się specjalnie oszczędzać powierzchni, jest sień na piętrze powtarzająca kształt sieni wejściowej na parterze. Sień dolna, konieczna funkcjonalnie pełniła jednocześnie funkcję przedsionka do wielkich sal narożnych. Na piętrze całość rozwiązano identycznie jak na parterze. Pomieszczenia są wprawdzie kryte tylko stropami, ale powtórzenie rozmiarów środkowej sieni i jej ukształtowanie architektoniczne, z muszlowymi niszami w ścianach nad wejściami do sal świadczy, że powierzchni i przestrzeni szkoły nie traktowano wyłącznie utylitarnie. Takiego podejścia można oczekiwać raczej w późnych etapach rozwoju szkoły, kiedy dysponowała ona już znaczną powierzchnią klas.

Natomiast niewątpliwym dziełem Koźmińskiego jest dziedziniec. Zgodzić się trzeba z dotychczasowymi analizami tego rozwiązania, od strony funkcjonalnej wskazującymi na inspirację dziedzińcem rzymskiej Sapienzy³³, a – dodajmy – od strony architektonicznej, szczególnie rzutu, inspirującej się dzie-

³³ Por. L i n e t t e, *Jan Catenazzi...*, s. 117.

dzińczykiem przy kościółku S. Carlo alle Quattro Fontane w Rzymie, proj. Francesco Borrominiego. Zastosowanie w artykulacji elewacji dziedzińca porządku toskańskiego miało zapewne korespondować z elewacjami zewnętrznymi. Ten porządek w zabudowaniach szkolnych, podkreślający powagę instytucji, spotyka się także w innych szkołach jezuickich (dziedziniec Skargi w Akademii Wileńskiej czy dziedziniec alumnatu tamże). W elewacjach poznańskiego dziedzińca bardziej jednak zwraca uwagę ograniczenie dolnych części belkowania wyłącznie do odcinków ponad pilastrami – archiwolty arkad wyraźnie wnikają w miejsce „usuniętych” fragmentów, gdzie w przyluczach znajdują się trójkątne płyciny, opracowane w ten sposób, że ich górna krawędź przebiega w linii między architrawem i fryzem. Czyni to wrażenie, że fryz belkowania znajduje się także w odcinkach międzypilastrowych. Rozwiązanie takie na pierwszy rzut oka może przypominać motyw architrawu „włamanego” w pas fryzu przez okno najwyższej kondygnacji, charakterystyczny dla twórczości Catenazziego. To skojarzenie, być może, zasugerowało Eugeniuszowi Linette że autorem ostatecznej przebudowy szkoły, w tym szczególnie dziedzińca, był właśnie ten architekt. Jest bardzo prawdopodobne, że Koźmiński świadomie zastosował rozwiązanie, które miało wywoływać takie wrażenie. Przecież na wprost szkolnej fasady znajduje się północne skrzydło kolegium budowane wcześniej przez Koźmińskiego, w którym ogólna dyspozycja artykulacyjna zachowuje zasadę wypracowaną przez Catenazziego w skrzydle południowym z oknem „włamanym” w wieńczące belkowanie. Znacznie bliżej formuły catenazziowskiej był Koźmiński w Lublinie, gdzie w latach 1752-1754 odbudowywał po pożarze szkołę tamtejszego kolegium³⁴. Na ile pozwala stwierdzić częściowo tylko zachowany wystrój południowej, dziedzińcowej elewacji głównego (północnego) skrzydła budynku szkolnego, motyw ten został powtórzony³⁵. Zupełnie inaczej rozwiązana została elewacja dziedzińca poznańskiego – tu architekt

³⁴ Na temat budynku szkoły jezuickiej w Lublinie pisała A. Kurzątkowska (*Architektura dawnych szkół jezuickich w Lublinie*, „Biuletyn Historii Sztuki” 1967, nr 2, s. 235-238 (dalej: BHS). Autorka, nie posiadając istotnych przekazów źródłowych, nie mogła wyprowadzić istotniejszych konkluzji dotyczących historii kształtowania się budynku. Znacznie więcej materiału zgromadził Jerzy Paszenda (por. *Chronologia budowy zespołu gmachów jezuickich w Lublinie*, BHS 1968, nr 2, s. 157-172 oraz *Lubelskie projekty Michała Hintza i Jakuba Briano*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 1972, z. 1, s. 41-58, reed. P a s z e n d a, *Budowle...*, s. 139-207).

³⁵ Serdecznie dziękuję panu dr. Romanowi Zwierzchowskiemu za pomoc w zapoznaniu się z dokumentacją dot. budynku dawnej szkoły jezuitów lubelskich.

był bardziej samodzielny, skomponował coś, co w najlepszym wypadku jest daleko posuniętym rozwinięciem motywu catenazziowskiego. Także inne elementy architektury budynku szkoły lubelskiej wykazują zbieżność z rozwiązaniem poznańskim, np. schody, które istniały w północno-wschodnim narożu dziedzińca, znane z rzutu inwentaryzacyjnego całego zespołu jezuickiego z 1773 r., były dwubiegowe, doprowadzające do jednego górnego biegu, całkowicie odwrotnie niż w Poznaniu.

Mimo wielu etapów budowy i skromnej skali dawna szkoła jezuitów poznańskich należy do istotnych realizacji późnego baroku w Polsce. Element z ostatniego etapu budowy – piękny kameralny dziedziniec, ostatnie bodaj dzieło Franciszka Koźmińskiego – unaocznia nam szczególnie rzymską formację jego architektury.

SPIS ILUSTRACJI

1. Poznań, dawna szkoła jezuicka, widok z południowego zachodu.
2. Poznań, dawna szkoła jezuicka, widok z południowego wschodu.
3. Poznań, dawna szkoła jezuicka, dziedziniec, widok na północ.
4. Poznań, dawna szkoła jezuicka, dziedziniec, widok na południe.
5. Schemat rozwoju zespołu szkoły: a) pierwotny budynek szkoły 1683-1690; b) rozbudowa 1696; c) kamienica Łąckich zakupiona w 1720 r.; d-f) kamienice w posiadaniu jezuitów przed 1714 r.; g) kamienica Kierskiego darowana w 1738 r.; h) kamienica benedyktynek.
6. Rzut parteru budynku szkoły jezuickiej. Fot. pomiaru Stanisława Zawadzkiego z ok. 1780 r. Negatyw w zbiorach klasztoru jezuitów krakowskich.
7. Rzut piętra budynku szkoły jezuickiej. Fot. pomiaru Stanisława Zawadzkiego z ok. 1780 r. Negatyw w zbiorach klasztoru jezuitów krakowskich.
8. Widok fasady budynku szkoły jezuickiej. Fot. pomiaru Stanisława Zawadzkiego z ok. 1780 r. Negatyw w zbiorach klasztoru jezuitów krakowskich.

THE SECOND JESUIT SCHOOL IN POZNAŃ

S u m m a r y

In principle the Poznań Jesuit college was established in the 16th century. In the next centuries all the buildings were replaced. After construction of the new church was started also building of the new school was begun. The buildings belonging to the first school were included in the structure of the old college, along with which they were pulled down in the first half of the 18th century. The former second Jesuit school that has existed till this day occupies half of the quarter situated north of the post-Jesuit complex. It is a three-wing building with a picturesque octagonal yard in the middle. In the oldest literature it is dated to the beginning of the 18th century. Studies conducted after the war showed that it was built as early as the 17th century and then it was extended several times.

The collected material allows the constatation that the school was built in the place where a medieval bath had been. The construction was supervised from 1683 by the then rector of the college, an outstanding architect-theorist Bartłomiej Nataniel Wąsowski. It was a narrow building spread along Gołębia Street, with the entrance probably from Świętosławska Street. It had two storeys, its elevations were articulated with Tuscan pilasters in the grand order. It was used from 1690; after a few years it was extended by building two classrooms, probably by Jan Catenazzi. They adjoined the building on the east side and reached Klasztorna Street. Next the realties adjoining it from the north were added. The first one was bought in 1720. Further, the three parcels that had belonged to the Jesuits earlier were joined after the houses on them were repaired in the years 1727-1730. Extending the school building involved repeating on the elevations the articulation that was on the older segments of the school. In the years 1759-1766 the school was rebuilt according to the design by the then provincial, an outstanding architect, Franciszek Koźmiński. The main element of the reconstruction was the yard, modelled after Roman architecture (Sapienza, the little yard at S. Carlo alle Quattro Fontane), with two tiers of archades that had a representative flight of stairs on the north side. Apart from classrooms in the rebuilt school there was also a chapel on the ground floor of the eastern wing and over it a spacious auditorium. Also the portal in the middle of the southern wing that has not been preserved to our times came from that time.

After the Jesuit order was suppressed and Poznań was annexed to Prussia the building became property of the parish. It was used as a store-house, town school (it was then when a low first floor was added), next as a tenement house and school of decorative arts. During the war it was seriously damaged, reconstructed in 1954-1957, it houses a ballet school now.

Translated by Tadeusz Karłowicz



1. Poznań, dawna szkoła jezuicka, widok z południowego zachodu



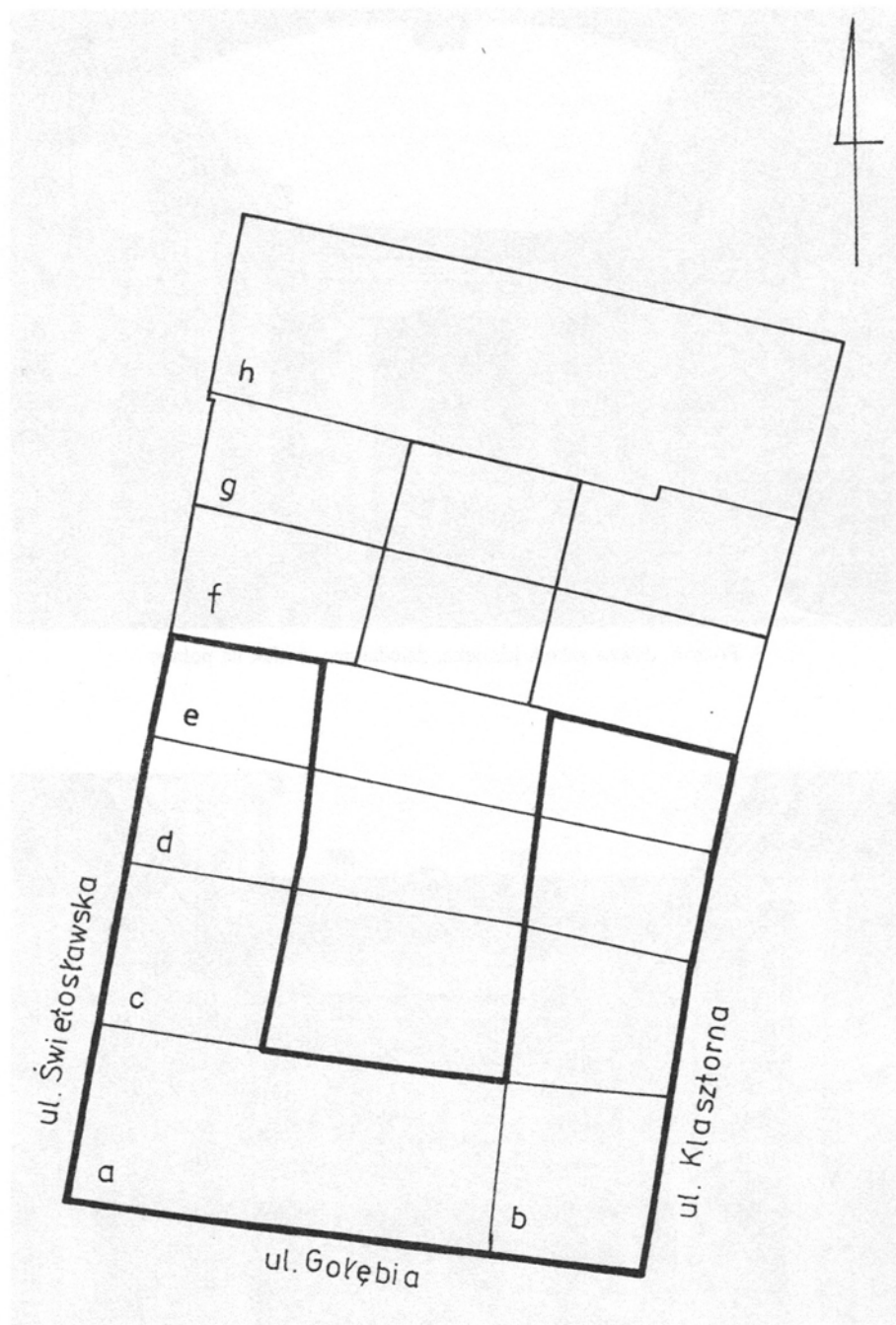
2. Poznań, dawna szkoła jezuicka, widok z południowego wschodu



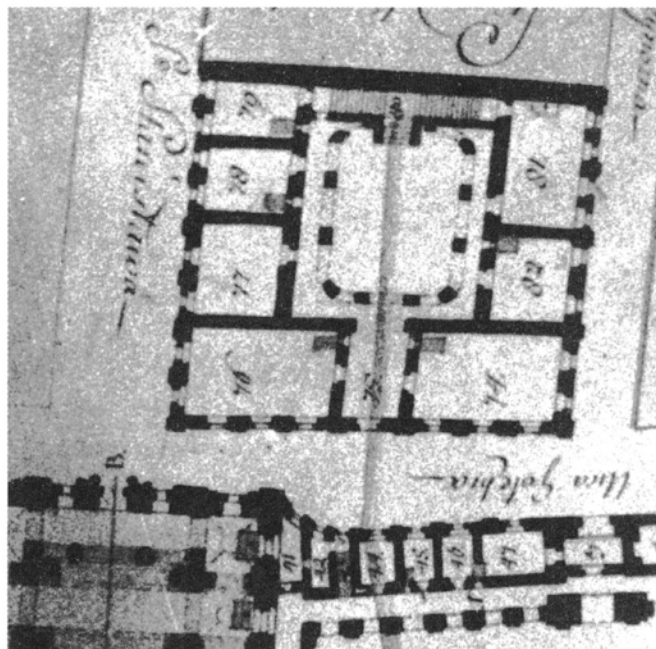
3. Poznań, dawna szkoła jezuicka, dziedziniec, widok na północ



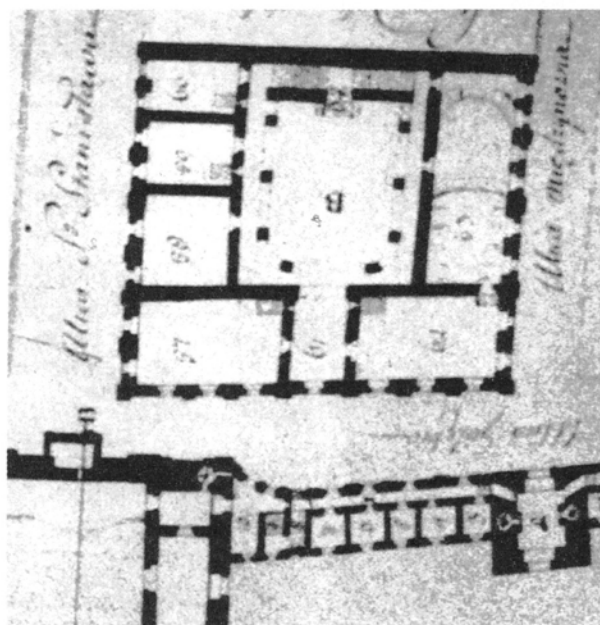
4. Poznań, dawna szkoła jezuicka, dziedziniec, widok na południe



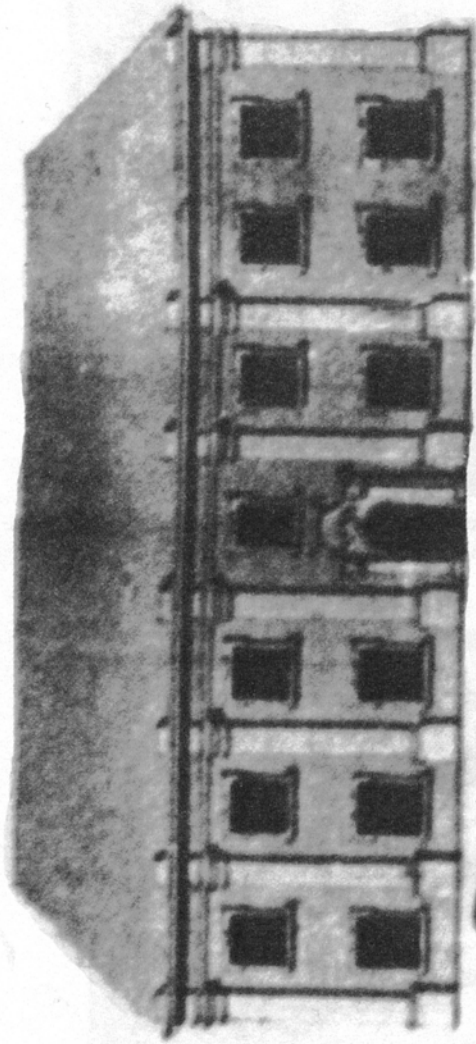
5. Schemat rozwoju zespołu szkoły: a) pierwotny budynek szkoły, b) rozbudowa 1696, c) kamienica Łąckich zakupiona 1720, d-f) kamienice w posiadaniu jezuitów przed 1714, g) kamienica Kierskiego darowana 1738, h) kamienica benedyktynek



6. Rzut parteru budynku szkoły jezuickiej. Fot. pomiaru Stanisława Zawadzkiego z ok. 1780 r.
Negatyw w zbiorach klasztoru jezuitów krakowskich



7. Rzut piętra budynku szkoły jezuickiej. Fot. pomiaru Stanisława Zawadzkiego z ok. 1780 r.
Negatyw w zbiorach klasztoru jezuitów krakowskich



Szkola od ulicy Golebicy

8. Widok fasady budynku szkoły jezuickiej. Fot. pomiaru Stanisława Zawadzkiego z ok. 1780 r. Negatyw w zbiorach klasztoru jezuitów krakowskich